

*Aldona Małyska*  
*Małgorzata Dankowska-Kosman*

## **O BYCIU I STAWANIU SIĘ OJCEM W OPINIACH MĘŻCZYŹN – CZYLI O UCZENIU SIĘ ROLI OJCA**

**Słowa kluczowe:** ojcostwo, modele ojcostwa, kryzys/ewolucja ojcostwa, rozwój dziecka.

**Streszczenie:** W ramach zaprezentowanego opracowania przedstawiono wypowiedzi mężczyzn na temat roli i znaczenia ojca dla rozwoju dziecka, a także emocji doświadczanych przez nich w związku ze stawaniem się ojcem. Ze względu na odnotowaną tendencją wzrostu wieku mężczyzn po raz pierwszy zostających ojcami, do badań zaproszono przedstawicieli tzw. dojrzałego metrykalnie ojcostwa. Materiał empiryczny zestawiono z ustaleniami zawartymi w literaturze przedmiotu.

### **Wprowadzenie**

Przedmiotem podjętych rozważań jest ojcostwo widziane oczyma mężczyzny dopiero wchodzącego w rolę bądź będącego w niej od stosunkowo niedawna. W ramach niniejszego opracowania zaprezentowano wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w kilkusobowej grupie ojców. Celem było poznanie, w jaki sposób opisują oni swoją rolę i znaczenie dla rozwoju dziecka, w jaki sposób „wchodzili” w ojcostwo i jakich doznawali wówczas emocji. Zgromadzony materiał uporządkowano zgodnie z podejmowanymi zagadnieniami problemowymi, poniżej został on zestawiony z ustaleniami, które zawarte są w literaturze naukowej. Należy jednocześnie zaznaczyć, że zaprezentowane ustalenia nie roszczą sobie pretensji do miana uogólnień. Zastosowana strategia wywiadów pozwoliła na poznanie opowieści pewnej celowo dobranej grupy mężczyzn. Osoby te legitymowały się wykształceniem średnim lub wyższym, zamieszkiwały teren dużego miasta, były aktywne zawodowo, reprezentowały grupę tzw. dojrzałego metrykalnie ojcostwa, były w wieku od 36 do 43 lat, zwykle mieli oni jedno lub dwoje dzieci, w wieku od kilkunastu miesięcy do 10 lat. Każdy z nich został ojcem po ukończeniu 30 roku życia.

### O pojęciu „ojcostwo”

Ojcostwo jest pojęciem opisującym zarówno relacje zachodzące między ojcem a dzieckiem, jak i te, które istnieją między ojcem a matką dziecka. Zbudowane jest ono z czynności podejmowanych przez mężczyznę podczas wychowania dziecka w rodzinie, a co ważne – działania te dokonują się w określonym kontekście społecznym (Sosnowski 2011). A zatem wyróżnić tutaj można dwa zasadnicze aspekty bycia ojcem, pierwszy z nich buduje człowieka doświadczającego tej roli, drugi natomiast eksponuje społeczny wymiar ojcostwa.

Niezależnie jednak od spotykanych w literaturze uogólnień, jak zauważa jeden z badanych mężczyzn: *dla każdego ojca znaczyć ono może co innego. Wskazuje on, że: Dla mnie ojcostwo to przekazanie następnemu pokoleniu tych wartości, którymi sam kieruję się w życiu. To zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, stabilności i oparcia, ale także, jak dodaje inny, to bycie dla dziecka tatą na dobre i na złe. Poza tym ojcostwo postrzegają oni jako: aktywne uczestniczenie w wychowaniu dzieci, kształtowaniu ich osobowości, zapewnienie niezbędnych narzędzi dla potrzeb nauki w szkole, zajęć pozalekcyjnych, nauki języka, wypełnienie czasu i zapewnienie atrakcji w dni wolne od nauki. To także troska o to, by pozwolić dziecku na start w życie dorosłe, tak aby żyło mu się trochę lepiej niż samemu ojcu.*

Symptomatyczna wydaje się wypowiedź: *mam w głowie trochę inny obraz tego, jak wyglądało ojcostwo kiedyś, a jak wygląda dzisiaj. Dziś to pełny zakres obowiązków, od przewijania i przygotowywania posiłków, aż po spacer, niewiele się dla mnie różni od obowiązków mamy.* Odkrywa to swego rodzaju egalitaryzm w relacjach wewnątrzrodzinnych, zwłaszcza w zakresie troski, dbałości o dziecko, czy uczestniczenia w procesie jego wychowania.

### O stawaniu się ojcem...

Należy podkreślić, że ojcostwo, o którym niektórzy sądzą, że jest mniej znaczącym faktem w życiu mężczyzny niż macierzyństwo w życiu kobiety, w rzeczywistości wywiera ogromny wpływ na życie i rozwój mężczyzny. Szczególną rolę w procesie kształtowania się uczuć ojcowskich odgrywają dwa okresy, tj. oczekiwania na dziecko i przyswojenia sobie odpowiedniego wzoru postępowania wobec nowo narodzonego dziecka, w trakcie pierwszych lat jego życia (Pospiszyl 1980). Każde narodziny dziecka stawiają tak ojca, jak i matkę wobec faktu, że oto otwiera się przed nimi zupełnie nowa karta życia. Ma ona być zarazem faktycznym sprawdzianem wartości, których rodzice są przykładem, a jednocześnie – szansą ich własnego rozwoju społecznego, psychicznego, moralnego (Witczak 1987). Badani mężczyźni, przygotowując się do roli ojca doznawali licznych rozterek, obaw, dokonywali wielu zmian. Najbardziej obawiali się: odpowiedzialności za dziecko oraz za pełnienie roli wzoru do naśladowania. Odczuwali wątpliwości, czy zdołają poradzić sobie z tak oczywistymi,

a jednocześnie zupełnie dotychczas nieznanymi czynnościami, jak przewijanie czy kąpanie dziecka. Nie mieli pewności, jak poradzą sobie także z innymi trudnymi sytuacjami, na przykład braku zdolności zrozumienia malucha, jego potrzeb albo w obliczu ciężkiej choroby dziecka. Gros tych obaw zweryfikowała codzienność, zwykle okazywały się one bezpodstawne, zaś większość umiejętności przysłała dość spontanicznie i realizowana była intuicyjnie.

Przede wszystkim wejście w społeczną rolę ojca jest procesem, który dla swego zaistnienia wymaga aktu woli co do zaangażowania, nakładu czasu i energii. Mężczyzna, aby wydobyć z męskości to, co najlepsze, musi zaakceptować w sobie tę część, która jest związana z ojcostwem. Musi nauczyć się przedkładać rodzinę nad inne wartości, przedkładać troskę o zabezpieczenie materialne bytu rodziny, o ochronę jej przed złem, kontakt z dziećmi i wprowadzenie ich w świat pozarodzinny nad przyjemności, zaspokajanie potrzeby znaczenia i uznania społecznego, rozwój własnych zainteresowań i karierę (Kornas-Biela 2001, s. 189).

Jakże obrazowo opisuje to 39-letni ojciec dwóch synów, według niego rola ojca polega na tym, by godzić mieć i być, aczkolwiek dzieci zdecydowanie preferują być.

Czynników wpływających na to, w jaki sposób mężczyzna przygotowuje się do roli ojca, i czy w ogóle to robi jest wiele. Jednym z nich jest powielanie pewnych stylów działania zaobserwowanych u osób najbliższych. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ojcowie, obserwując w dzieciństwie własnych ojców w rodzinach pochodzenia, przyjęli określone zachowania wychowawcze i naśladując, realizują je we własnych rodzinach (Sosnowski 2011). Mały chłopiec uczy się ojcostwa od najwcześniejszych chwil dzieciństwa: patrząc na swojego ojca oraz innych ojców w swoim otoczeniu i naśladując ich zachowania, obserwując mężczyzn na ekranie telewizora, czytając książki i bawiąc się z innymi dziećmi (Litwińska-Malec 2001). Wspomnienia własnego dzieciństwa, stosunek wobec własnego ojca oraz ocena jego ojcowskich poczynań w poważnym stopniu oddziałują na to, w jaki sposób swoją rolę w tym zakresie widzą mężczyźni dopiero w nią wchodzący. Zapytani, czy powielają wzory zachowania swoich rodziców odpowiadają w bardzo różny sposób. Niektórzy – ci pozbawieni obecności ojca w dzieciństwie, wyraźnie wskazują, że nie wiedzą, jak to tak naprawdę powinno być, bo nie mieli ojca. Inni odpowiadają: „Nie, nie pamiętam mego ojca” albo „Zdecydowanie nie”. „To były inne czasy i funkcjonowały zupełnie inne wzorce wychowania dzieci. Ja idę inną drogą”. Ale są również tacy, którzy choć dostrzegają, że czasy się zmieniły, a oni próbują dostosować się do realiów innego już przecież świata, to jednak widzą silny wpływ swego rodzaju „treningu”, którego doznawali w domu rodzinnym, na ujawniane obecnie postawy. Niektórzy, pamiętając przejawy „ojcowskiego władztwa” w rodzinie pochodzenia, z nadzieją postrzegają swoje własne powołanie: „ufam, że nie powielam wzoru mego ojca... aczkolwiek życie i mój syn to zweryfikują”. Spo-

tkać można jeszcze i takie wypowiedzi, które mocno podkreślają, że takiego dziedzictwa nie da się uniknąć.

### **Znaczenie ojca w rodzinie**

Jak podkreśla Kazimierz Pospiszyl, wszystkie studia empiryczne na temat roli ojca w procesie kształtowania się u dziecka cech zachowania się związanych z płcią wykazują, że ojciec jest rodzicem niezastąpionym w tym zakresie (Pospiszyl 1980). Dzieci pozbawione właściwej opieki ojcowskiej są zarówno według oceny rówieśników, jak i nauczycieli mniej zdolne do właściwego przystosowania społecznego. Wpływa to na ich mniejszą atrakcyjność w grupach rówieśniczych, a stąd i na zaburzenia w zakresie samooceny. Najbardziej zgubnym skutkiem pozbawienia dziecka właściwej opieki ojcowskiej jest nasilenie postaw lękowych, które stanowią główny składnik zasadniczo wszystkich zaburzeń psychicznych (Pospiszyl 1980). Jednak, aby dokonał się pozytywny wpływ ojca na przystosowanie społeczne dziecka, konieczne jest, by ojciec był dostępny fizycznie oraz dziecko miało z nim pozytywny związek emocjonalny (Pospiszyl 1980). Wiele badań wskazuje, że brak ojca, ale także nieodpowiednie sprawowanie przez niego opieki nad dzieckiem stanowią bardzo częste przyczyny wykołejenia się chłopców. Również duży jest wpływ ojca na zachowania przestępcze dziewcząt (Pospiszyl 1980). Bliskość ojca wobec dziecka jest tym większa, im mniej liczna jest rodzina, im mniej występuje w niej tendencji poligamicznych oraz im mniej widoczne są różne wskaźniki patrocentryzmu, warunkujące zazwyczaj nadmierny dystans między ojcem a pozostałymi członkami rodziny (Pospiszyl 1980).

Dzieci kierują wobec swoich ojców pewne bardziej lub mniej uświadomione oczekiwania. Niektóre z nich są zbieżne, inne specyficzne dla płci, którą reprezentują. Na przykład oczekiwania córek wobec ojców dotyczą zazwyczaj miłości, podstawowej ufności, stabilności i opieki. Pragną one, by ojcowie byli dla nich źródłem bezpieczeństwa, a także oczekują uznania, doceniania. Córki chcą także, by ich ojcowie byli silni, wyjątkowi, mądrzy, aby nigdy nie musiały się ich wstydzić, lecz przeciwnie – mogły być z nich dumne. Wśród oczekiwań, z których zazwyczaj córki nie zdają sobie sprawy, są takie, że dzięki ojcu nauczą się one męczyzny, dowiedzą się, jak powinna wyglądać dobra relacja pomiędzy mężczyzną a kobietą (Łukaszewski, Boguszewska 2007). Z kolei dla synów ojciec jest modelem męskiej roli. Jednak to nie tyle męskość ojca, ile raczej jakość jego relacji z synem, jego ciepło i bliskość sprzyjają temu, że chłopcy stają się męscy (Łukaszewski, Boguszewska 2007).

Rolę i znaczenie ojca warto opisywać z punktu widzenia zysków, jakie niesie ze sobą jego niezastąpiona obecność. Przede wszystkim zaangażowanie ojca w życie rodzinne wpływa na psychologiczne przystosowanie dzieci, ale pod warunkiem, że jest ono odbierane jako wyraz miłości. Dla rozwoju dziecka ważniejsza jest jakość relacji z ojcem niż ilość poświęcanego przez ojca czasu

i wysiłku. Ojcowie oddziałują pozytywnie również na rozwój poznawczy dziecka, a mianowicie częściej niż matki zachęcają je do poszukiwań, niezależności i podejmowania ryzyka (Grzelak).

Opisując największe wyzwania, jakie wiążą się z pełnieniem roli ojca, badani mężczyźni wskazują na: wytrwałość w dążeniu do realizowania zakładanych celów, trzymanie nerwów na wodzy, zachowanie rozwagi i cierpliwości, spotkanie z dorastaniem dziecka, jego buntem, zmianą światopoglądu i koniecznością zaakceptowania go, zapewnienie dziecku jak najlepszego życia, uzyskiwanie kompromisów w sytuacji, gdy dziecko jest nieprzekonywalne.

### Kryzys czy ewolucja ojcostwa?

Zmiany w zakresie pozycji ojca w rodzinie polskiej, choć dokonują się w sposób konsekwentny, to jednak należy zaznaczyć, że jest to raczej proces powolny, pisał ponad trzydzieści lat temu Kazimierz Pospiszyl (1980). Obecnie w coraz większym stopniu dominuje taki model ojcostwa, w którym istotną rolę odgrywają relacje zachodzące między matką, ojcem a dzieckiem o charakterze partnerskim. Oparte są one na uczuciach miłości, ciepła, serdeczności, są pełne zrozumienia i poszanowania drugiego człowieka. Zarówno kobieta, jak i mężczyzna w rodzinie mają możliwość wyrażania własnych opinii, sądów, istnieje podział obowiązków domowych oraz wzajemne wsparcie w codziennym życiu, w realizowaniu różnych zadań związanych z wychowaniem rodzinnym dzieci (Sosnowski 2011).

Współcześni ojcowie mniej już obciążeni tradycjami patriarchalnych układów rodzinnych łatwiej przejmują różne funkcje opiekuńcze w odniesieniu do dziecka. Część z nich rozumie ten prosty fakt, że żona też pracuje i trzeba jej pomóc w wychowaniu, inni podchodzą do tych czynności z powagą, nadając dziecku ogromną wartość. Jego wychowanie i kształtowanie od najmłodszych lat jawi się takim ojcom nie tylko jako świadomy obowiązek, ale i jako współczesny przywilej mężczyzny, z którego nie chcą zrezygnować (Witczak 1987).

Zgromadzony materiał empiryczny pozwala zauważyć, że postrzeganie roli ojca przez samych zainteresowanych stanowi swoistą mieszankę „tradycji i nowoczesności”. Obrazuje to następująca wypowiedź: *Uważam, że współczesny ojciec musi starać się pogodzić rolę ojca – głowy rodziny, pracującego w tygodniu, utrzymującego rodzinę, a także poświęcenie czasu dzieciom, będąc zarówno autorytetem, jak i oparciem w sprawach trudnych, jak i starać się wpajać, kształtować i egzekwować podstawowe wartości moralne oraz zadaniem ojca jest opieka, zapewnienie bezpiecznego rozwoju, przygotowanie i wprowadzanie dziecka w życie tak, aby wiedziało, co jest dobre, a co jest złe. Pomoc w potrzebie, nauka samodzielności. Pielęgnowanie talentów dziecka i rozsądne wskazówki na przyszłość. Tak jak przed wiekami, także teraz powinność ojca polega na pokazywaniu zagrożeń, które czyhają z każdej strony – na dziecko, niezależnie czy jest ono małe – paroletnie, nastoletnie czy już prawie dorosłe. Ta rola*

*chyba się nie kończy nigdy tak naprawdę, no chyba wraz ze śmiercią taty oraz obowiązkiem ojca jest pomoc we wprowadzaniu w życie, wspomaganie rozwoju (fizycznego i umysłowego), ukazywanie zagrożeń itp.*

Należy zaznaczyć, że współcześni mężczyźni zdają się być bardzo niejednorodną grupą, spolaryzowaną w swych ojcowskich postawach. O jednych z nich możemy powiedzieć, że są to ojcowie w kryzysie. Inni natomiast czerpią z ojcostwa niewyobrażalną radość i bogactwo doświadczeń. Tych ostatnich cieszy samo przebywanie z dzieckiem, bycie razem, a nie mniej istotne jest dla nich to, by był to czas pożytecznie spędzony. Warto podkreślić, że nie tylko dziecko potrzebuje ojca do wzrastania psychicznego i duchowego, ale również ojciec potrzebuje dziecka (Kornas-Biela 2001, s. 189) i, co więcej, z tego samego powodu. W tym drugim przypadku możemy powiedzieć, że na horyzoncie pojawia się nowy typ młodego mężczyzny, który potwierdzenia i przeżycia męskości poszukuje w rozwiniętej wrażliwości i uczuciowości. Cechy tego zjawiska, szokującego dla starszych pokoleń, a tak szeroko rozpowszechniającego się w świecie – odnajdywania nowego wyrazu i przeżywania męskości – pozostają w jaskrawej sprzeczności z tradycyjnym stereotypem tej płci. Tam męskość była synonimem ograniczenia, tłumienia i ukrywania uczuć i potrzeb uczuciowych, zredukowanych do naturalnych potrzeb prymitywnego, męskiego erotyzmu. Nowy wzór męskości, rozwijając uczuciowo młodego mężczyznę i ucząc go wrażliwości, niesie ze sobą szansę rozwoju dojrzałych ról męskich: męża i ojca, które nie były rozbudowane w tradycyjnym stereotypie. Zwiększa on także prawdopodobieństwo odnalezienia nowej i na nowych zasadach opartej równowagi i wyższego rzędu harmonii w przyszłym małżeństwie, lepiej odpowiadając nowej sytuacji i nowym potrzebom kobiety (Pospiszyl 1980).

Generalnie badani mężczyźni nie dostrzegają podstaw ku temu, by stwierdzać kryzys ojcostwa, a wręcz przeciwnie – mówią o jego rozkwicie, na co dzień dostrzegają ojców, którzy przejmują od matek część obowiązków. Widzą jednak, że wraz ze zmianami stylu funkcjonowania zawodowego społeczeństwa pęd do kariery, chęć ustabilizowania się powodują, że wielu ludzi nie decyduje się na ojcostwo w młodym wieku. Wiek statystycznego ojca rośnie. Jest to jednak, jak się wydaje, spowodowane chęcią zapewnienia dziecku niezbędnych warunków do życia, do rozwoju. Kwestię tę odnotowano także w zestawieniu badań sondażowych CBOS z marca 2008 roku. Otóż czytamy tam, że ojcowie są coraz starsi (w coraz późniejszym wieku stają się ojcami), niektórzy mężczyźni nie decydują się na założenie rodziny. Ponadto wzrósł odsetek mężczyzn, którzy spadek liczby małżeństw upatrują w niechęci Polaków do posiadania dzieci (z 6% w 1996 roku do 9% w 2008 roku) i do obowiązków rodzicielskich (odpowiednio 25% i 37%) (Raclaw).

Jednak problem jest znacznie bardziej złożony. Dorota Kornas-Biela zwraca uwagę, że współczesny kryzys ojcostwa polega nie tylko na częstym braku ojca w rozwoju dziecka, ale również na niedocenianiu jego obecności, na coraz powszechniej akceptowanym stwierdzeniu, że ojciec nie jest koniecznym po-

trzebny dzieciom, a nawet jest lepiej, gdy go nie ma (Kornas-Biela 2001). Tego typu przekonania, ich uwarunkowania i konsekwencje bez wątpienia powinny stanowić przedmiot pogłębionych analiz, wykraczających jednak poza ramy niniejszego opracowania.

### Modele ojcostwa i role współczesnego ojca

W opracowaniu Adriany Jankowskiej zaprezentowane zostały następujące modele ojcostwa: ojciec kultywujący wartości materialne i konsumpcyjne, ojciec kultywujący wartości duchowe, ojciec kultywujący wartości materialne i duchowe (Jankowska 2000). *Ojciec kultywujący wartości materialne reprezentuje typ dawnej tradycyjnej rodziny. Dysponuje on jej majątkiem, decyduje o przyszłości dzieci. Ojciec staje się głównie żywicielem rodziny, nie podejmuje zaś obowiązków opiekuńczych i wychowawczych w stosunku do dzieci. Uważa on, że dbając o bezpieczeństwo materialne rodziny, wypełnia wszystkie obowiązki* (Sosnowski 2011, s. 204). Jak pisze Jerzy Witczak, *w tego typu rodzinach ojciec został współcześnie jakby zawieszony w pewnej próżni. Przestał być jedynym żywicielem rodziny i jej reprezentantem na zewnątrz, ale nie podjął obowiązków i czynności opiekuńczych i wychowawczych wewnątrz rodziny, w stosunku do dzieci. Pozostał na tradycyjnej pozycji pośrednika i pomocnika matki, na której barkach spoczywa dalej główny ciężar wychowania latorośli. Postępowanie takie charakteryzuje najczęściej ojców starszego pokolenia, tkwiących jeszcze w ukształtowanych niegdyś stereotypach męskości i zachowań rodzinnych. Do przyjęcia takich postaw przyczynia się także brak wprawy mężczyzn w ojcowaniu, ich strach przed podjęciem nowych i nieznanymi obowiązków, a nierzadko po prostu ich lenistwo lub obojętność. Często dzieje się to przy pomocy i aprobacie takiej sytuacji przez żonę-matkę, która uważa, że rola ojca w wychowaniu dziecka jest drugorzędna, że tylko ona może zapewnić właściwą opiekę niemowlęciu i małemu dziecku. Ojciec jest zbędny, przynajmniej do czasu, dopóki potomek nie podrośnie* (1987, s. 10–11). Kolejny typ to ojciec kultywujący wartości duchowe. *Jest to rodzic, który angażuje się w prawidłowe funkcjonowanie rodziny, wspomaga żonę w codziennych obowiązkach w gospodarstwie domowym, uczestniczy w procesie wychowania rodzinnego dziecka. Trzeci model ojcostwa obejmuje tych ojców, którzy kultywują wartości materialne i jednocześnie duchowe. W tym przypadku pełnią oni rolę żywiciela rodziny, zdolni są do tworzenia atmosfery miłości i zrozumienia we własnym środowisku rodzinnym. Ojców tych charakteryzuje odpowiedzialność za rodzinę, konsekwencja w działaniu, opiekuńczość w stosunku do żony – matki i dzieci* (Sosnowski 2011, s. 204–205).

Analizując współczesne modele ojcostwa, trudno jest jednoznacznie przypisać mężczyzn wyłącznie do jednego z nich. *W wielu sytuacjach ten sam ojciec może być przedstawicielem różnych modeli ojcostwa. Na taką sytuację ma z pewnością wpływ zróżnicowana sytuacja rodzinna i zawodowa mężczyzn*

(wiek, liczba dzieci w rodzinie, różna sytuacja materialna, rodzaj i czas wykonywanej pracy zawodowej) (Sosnowski 2011, s. 210).

Badani mężczyźni niezależnie od tego, czy nawiązują do tradycyjnego podziału ról rodzicielskich, czy też w większym stopniu zwracają się ku relacjom partnerskim w małżeństwie, podkreślają autorytet ojca jako głowy rodziny, siłę i dbałość o rodzinę, a także podział obowiązków domowych pomiędzy oboje małżonków.

### **Ojciec – matka. Relacje kształtujące atmosferę wychowawczą domu**

*Rodzina ulega nieustannym przeobrażeniom. Wydaje się jednak, że pewne źródła historyczne w polskiej rodzinie są nadal obecne i aktualne. Takim swoistym korzeniem jest może to, że do tej pory kobieta odgrywa w niej poważną rolę. Poważniejszą niż gdzie indziej. Do ogólnych właściwości, które rodzina – jeżeli chce być współczesna i pragnie przetrwać – musi zaakceptować należy przede wszystkim zaliczyć partnerstwo, równanie pozycji społecznych członków rodziny. I to nie tylko w układzie mąż–żona, ale także rodzice–dzieci. Rola dzieci jest w rodzinie bardzo duża, a partnerstwo najbardziej wyraża się we współbrzmieniu (Pluta 1984, s. 47–49). W rozwoju intelektualnym dziecka bardzo ważną rolę odgrywa nie tylko stosunek ojca do danego dziecka, ale także jego nastawienie do innych członków rodziny, a przede wszystkim do matki. W większym stopniu dotyczy to dziewczynek niż chłopców (Pospiszyl 1980, s. 126).*

Według teorii uczenia społecznego ten rodzic służy jako najlepszy model danego typu zachowania się, który w największym stopniu posiada możliwość udzielania nagród. Na ogół pokrywa się to w życiu rodzinnym z pozycją danego rodzica w rodzinie. Ponieważ jednak we wszystkich normalnych rodzinach nie ma na ogół przypadków absolutnej dominacji jednego z rodziców, która dotyczyłaby wszystkich dziedzin życia rodzinnego, nie ma też globalnego podobieństwa do jednego z rodziców. W zależności od tego, w jakiej dziedzinie życia rodzinnego czy jakim obszarze zjawisk pozarodzinnych uważa dziecko danego rodzica za bardziej kompetentnego, tego właśnie będzie naśladowało (Pospiszyl 1980, s. 97–98). Jednak nie tylko postawa ojca decyduje o tym, jak postrzega go dziecko, także matka ma na to duży wpływ. Jeśli żona zajmuje pozycję konkurencyjną w stosunku do męża w zakresie podejmowania decyzji, a tym samym podważa jego kompetencje w oczach dziecka, to poważnie utrudnia proces mskulinizacji synów (Pospiszyl 1980).

Upowszechniający się, choć nie bez oporów partnerski styl życia rodzinnego zatarł w dużym stopniu charakterystyczne cechy roli męża i ojca. Tradycyjnemu modelowi ojca przypisuje się despotyzm i okrucieństwo, chłód uczuciowy i brak zainteresowania dziećmi. Przeciwnieństwem tradycyjnego ojca miałby być ojciec – partner żony, współpracujący z nią na zasadzie demokratycznego podziału zysków i strat, obowiązków i przywilejów (Kornas-Biela 2001, s. 175).



Uczestniczący w badaniach mężczyźni, wskazując, jakie obowiązki domowe sprawiają im największą przyjemność oraz które z nich wiążą się z rolą ojca wymieniali: opiekę nad rodziną, zapewnienie bliskim poczucia bezpieczeństwa, męskie prace domowe (typu drobne naprawy, wymagające siły fizycznej), czasem także gotowanie. Pojawiły się również takie, które związane są przede wszystkim z osobą dziecka: *przygotowywanie posiłków, a później karmienie małego „głodomorka”, kąpanie maluszka, zabawa przed drzemką, ale także uprawianie sportów razem z synem, np. jazda na rowerze*. Niektórzy mężczyźni, zwłaszcza ci, którzy w ciągu tygodnia obarczeni są wielogodzinną pracą zawodową podkreślają, że *większość obowiązków przejęła żona*. Jeden z badanych relacjonuje tę sytuację następująco: *Staram się jak mogę w tym jej pomagać. Myślę, że największą przyjemność sprawia mi zwykła zabawa, spędzanie wspólnego czasu z synami, pójście na spacer czy do kina*. Badani podkreślają również, że wartość stanowią dla nich *wszystkie te zadania, które wykonywane są wspólnie i zakończone są sukcesem*.

Pomimo dokonujących się sukcesywnie zmian relacji łączących małżonków, podziału obowiązków domowych, to jednak w większości przypadków to wciąż kobiety sprawują „główną” opiekę nad dzieckiem. Ujawniają to także wypowiedzi badanych: *to głównie żona sprawuje opiekę nad dzieckiem, ja praktycznie dopiero wieczorem wracam do domu, ale zwykle pojawia się wówczas dopełnienie staram się wspierać małżonkę jak potrafię*. Inni jednak podkreślają, że dzielą się tymi obowiązkami z żoną, czasami zaś wspomagają ich babcie.

### **Praca zawodowa a rodzicielstwo – problem (nie)rozwiązany?**

Należy podkreślić, że rola „nowego ojca” nie jest wolna od napięć i jest narażona na przeciążenia: łączenie pracy z obowiązkami domowymi i wychowaniem dziecka nie zawsze oznacza równe rozłożenie zadań w obrębie związku. Małgorzata Sikorska zaznacza, że *czas spędzony przez ojca z dzieckiem uznawany jest jako jego czas odpoczynku i relaksu; odwrotnie niż w przypadku kobiety, kiedy podkreśla się, że jest to po prostu nieodpłatna praca w domu*. Nowy wzorzec ojcostwa zakorzenia się powoli, m.in. ze względu na brak adekwatnych wzorców socjalizacyjnych. *Mężczyźni muszą sami wypracować sposoby i strategie radzenia sobie w obliczu niepewności wywołanej brakiem utrwalonych schematów działań. Najczęściej jest on realizowany przez mieszkańców dużych miast, młodszych wiekiem i określających swoje relacje z małżonką jako partnerskie. Należy jednak pamiętać, że jego rozpowszechnienie (wymiar społeczny) oraz rzeczywista realizacja (w wymiarze indywidualnym) są kwestią nie tylko świadomości społecznej i gotowości podjęcia odmiennych od dotychczasowych działań, ale również możliwości stwarzanych przez społeczeństwo. Na przykład: wprowadzenie urlopów „tacierzyńskich”/rodzicielskich nie rozwiąże kwestii braku kontaktu dziecka z ojcem w przypadku długich godzin spędzonych w miejscu pracy, np. w korporacji (gdzie nie ma kultury organizacyjnej sprzyjającej rodzicielstwu) albo nieobecności w domu ze względu na migrację zarobkową w obliczu braku ofert zatrudnienia na lokalnym rynku pracy (Sikorska za Raclaw, s. 17).*

Ojcowie chcą spędzać więcej czasu z dziećmi. *Niestety wielu pracodawców wymaga poświęcania kilkunastu godzin dziennie na pracę. Brak elastycznych form godzenia życia zawodowego z prywatnym sprawia, że sporo ojców jest sfrustrowanych. Pojawia się napięcie między życiem prywatnym i zawodowym. Okazuje się także, że partnerski model rodziny, gdzie kobieta i mężczyzna współdzielą obowiązki związane z opieką nad dziećmi, jest mentalnie bliski wielu mężczyznom* (Czas na aktywne..., s. 36).

Aktywne, zaangażowane ojcostwo w wielu przypadkach wciąż jest luksusem ekonomicznym i czasowym, na który nie każdego stać. *Najczęściej na co dzień oboje z żoną są jednakowo zagonieni, zapracowani, zmęczeni, zajęci sprawami zawodowymi i pozadomowymi. Oboje dokonują podziału obowiązków rodzinnych, kierując się zasadą sprawiedliwości (a nie miłości), a że oboje są kandydatami do wyjazdów służbowych, podnoszenia kwalifikacji, rozwoju zainteresowań i aktualizowania siebie, nierzadko funkcjonują jak konkurenci na giełdzie lub – jeszcze gorzej – jak rywale na ringu, i walczą o to, kto dziś poświęci się dla dziecka, na kogo dziś przypada dyżur w sprzątanii, kto w tym tygodniu będzie tracił czas w kuchni, a komu będzie się wolno rozwijać* (Kornas-Biela 2001, s. 176).

*Bardzo duże znaczenie dla sposobu sprawowania przez ojca funkcji rodzicielskich ma to, jak zdobywane są środki do życia. Okazuje się, że związek ojca z dzieckiem jest tym bliższy, w im większym stopniu matka uczestniczy w zdobywaniu dla rodziny środków egzystencji* (Pospiszyl 1980, s. 55–58).

Warto tutaj podkreślić, że współczesny mężczyzna znalazł się w wyjątkowo niekomfortowej sytuacji. Wszak przy okazji propagowania bez wątpienia słusznych idei równych praw kobiet i mężczyzn zapomina się o wielu naturalnych różnicach. Co więcej zdarza się, że udajemy, iż społeczne przekonania na temat ról typowo męskich i kobiecych są łatwe do ujarznienia i kiedy tylko zechcemy zdołamy je szybko wykorzenić. Faktycznie jednak wiele skryptów społecznych jest powielanych i mocno eksponowanych zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety. Kobieta pragnie pomocy w codziennych czynnościach, ale chce także poczucia bezpieczeństwa finansowego, czasami pragnie je zdobywać sama, czasami zaś spodziewa się je „otrzymać” od męża. Stąd zapytano badane osoby, czy byłyby w stanie poświęcić swoją karierę zawodową na rzecz samorealizacji zawodowej żony. Odpowiedzi podzieliły się mniej więcej po równo pomiędzy dwie wybijające się opcje. Oto co odpowiedzieli reprezentanci pierwszej grupy: *Zgadzam się, że partnerzy powinni dzielić się głównymi obowiązkami, ale nie mógłbym poświęcić swojej pracy. Jakim pozostałbym wzorem i ostoją dla dziecka?* Z kolei mężczyźni z grupy drugiej uwarunkowali taką decyzję przede wszystkim dobrem dziecka. Matka – żona i jej potrzeby samorealizacji nie pojawiały się w prezentowanych uzasadnieniach.

### **Czas dla dziecka i czas wolny z dzieckiem**

Jak zaznacza Kazimierz Pospiszyl, *przede wszystkim należy wyzwalać w mężczyźnie potrzeby psychiczne, aby chciał obcować z dzieckiem. Często bowiem*

bywa, że między ojcem a dzieckiem istnieje pewna bariera psychiczna, wynikająca z odmienności światów dziecka i dorosłego człowieka (Pospiszył za: Pluta 1984, s. 53). Jednak barier ograniczających obecność ojca z dzieckiem czy przy dziecku jest bardzo wiele. Jedną z nich, najczęściej pojawiającą się w ojcowskich „zeznaniach” jest praca. Praca w wielu przypadkach jest faktycznym inhibitorem procesu nawiązywania więzi w relacjach ojciec – dziecko, w niektórych natomiast przypadkach ma charakter wygodnego „alibi”. Uczestniczący w wywiadach ojcowie zapytani o czas, jaki poświęcają swoim pociechom odpowiadali, że uzależnione jest to od dnia tygodnia. Największą ilość czasu dostępnego dla rodziny badani wskazywali w odniesieniu do weekendów. Jednoznaczne udzielenie odpowiedzi na to pytanie sprawiało badanym wiele problemów. Odpowiedzi były bardzo różne, od 1 do nawet 7 czy 10 godzin dziennie. Jednak każdy z nich podkreślał, że stara się poświęcać swojej rodzinie możliwie jak najwięcej czasu.

*Opiekuńczość ojca w stosunku do dzieci, połączona z jego skrupulatnością, zarówno u chłopców, jak i u dziewcząt koreluje z nasileniem potrzeby osiągnięć. Okazuje się, że znaczenie ma nie tylko to, jak często ojciec opiekuje się dzieckiem, ale także jaki jest to rodzaj opieki* (Pospiszył 1980, s. 120). Uczestniczący w badaniach mężczyźni czas wolny z dzieckiem spędzają w zależności od liczby dzieci, ich płci, a przede wszystkim wieku potomka(ów). Zwykle są to: spacery, uprawianie sportów, zabawy konstrukcyjne, np. budowanie z klocków, wspólne wyjścia do kina czy teatru, słuchanie muzyki i rodzinne muzykowanie, oglądanie telewizji, gry komputerowe i planszowe, czytanie książek. Ojcowie, gdy dzieci są już dostatecznie duże angażują je we wspólne prace domowe, a także rozmawiają z nimi, poruszając tzw. życiowe tematy. Inni odpowiadają: *jeśli już jestem w domu, to staram się po prostu bawić z dzieckiem.*

### **Zakończenie. Czy warto spierać się o to, kto jest w życiu dziecka (naj)ważniejszy?**

Zarówno w literaturze naukowej, jak i w codzienności spotkać można liczne poglądy na temat podobieństwa pomiędzy zachowaniem się rodziców a zachowaniem się ich dzieci. *Identyfikacja dziecka z ojcem (bez względu na płeć tego dziecka) nie jest nigdy wskaźnikiem złego przystosowania społecznego, stanowi natomiast zawsze czynnik współtowarzyszący wyższym formom uspołecznienia dziecka. Podczas gdy silne przywiązanie do matki jest często (szczególnie u chłopców) związane z licznymi niedostatkami w zakresie prawidłowego przystosowania się do wielu ról społecznych. Miłość macierzyńska oraz związek emocjonalny dziecka z matką mają podstawowe znaczenie dla inicjacji rozwoju społecznego tegoż dziecka. Do tego jednak, aby dziecko dalej się rozwijało, potrzebna jest identyfikacja z ojcem, gdyż tylko w ten sposób dziecko osiągnąć może kolejny etap rozwoju społecznego i moralnego* (Pospiszył 1980, s. 89–90).

Bezpodstawne jest porównywanie ze sobą ról, jakie mają do odegrania w życiu dziecka ojciec i matka, są one przecież różne. *Choć rozróżnienie takie*

może pozornie wydawać się bezsensowne, to jednak to kochanie jest nieco inne u ojców i matek, choć jedno i drugie są dziecku niezbędne. Miłość macierzyńska zapewnia właściwy klimat psychiczny, polegający na wyrobieniu poczucia przynależności do rodziny, odczuwaniu ciepła rodzinnego. Miłość ojcowska musi być wywołana przez liczne czynniki, które w większości są związane ze sposobami zachowania się dziecka. Miłość ojcowska jest dla dziecka inspiracją i wezwaniem do pracy nad sobą. Staje się zachętą do dalszego rozwoju umysłowego, uczuciowego, moralnego. Wytacza kierunek jego rozwoju (Witczak 1987, s. 15).

Rodzicielstwo nie jest konkurencją, w której zawodnik mocuje się, czy ściągając z przeciwnikiem. Rodzicielstwo jest powołaniem matki i ojca, wypełnionym odmienną, lecz jednakowo ważną treścią. Wzorem w rozwoju dziecka musi być zarówno matka, jak i ojciec. Każde z nich bowiem w sposób specyficzny dla swojej płci oddziałuje na dziecko. Każde z nich nie jest ani lepsze, ani ważniejsze od drugiego, ale jest inne i komplementarne. A co najważniejsze – potrzebni są oni dziecku razem, jako związek osób, potrzebna jest ich wzajemna miłość, bez której i miłość ojcowska, i macierzyńska jest okaleczona, niewystarczająca, a często raniąca (Kornas-Biela 2001, s. 190).

Warto dodać jeszcze, że choć dzisiejsza rodzina w większości przypadków jest rodziną nuklearną, ograniczającą w przewadze swoje kontakty do rodziców i dzieci, to jednak nie można zapominać o specyfice więzi i relacji, jakie tworzą się pomiędzy członkami rodzin pochodzenia obu małżonków. Chodzi tutaj o niezastąpione wsparcie, i bynajmniej nie chodzi tutaj o wsparcie finansowe ze strony dziadków. Badani mężczyźni ujmują to tak: *Tylko w rodzinie czy związku, gdzie partnerzy (małżonkowie, rodzice, teściowie) wspierają się wzajemnie i współpracują ze sobą dziecko będzie miało prawdziwy komfort dorastania w szczęściu i miłości, przecież proces wychowania dziecka zależy nie tylko od mamy i taty, ale również od innych najbliższych. Nade wszystko jednak mężczyźni w swoim byciu ojcem potrzebują wsparcia żony i oczekują od swych żon współbrzmienia w wychowaniu dziecka. Wydaje się, że tego potrzebują także kobiety, przede wszystkim jednak tego potrzebuje dziecko dla swego harmonijnego rozwoju.*

## Bibliografia

1. Braun-Gałkowska M. (2001), *Być ojcem*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, (red.) D. Kornas-Biela, Wydawnictwo TN KUL, Lublin. *Czas na aktywne ojcostwo – czyli niemowlęta i ojcowie*, [http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ\\_i\\_raporty/Rownosc\\_szans/Broszura\\_A.pdf](http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/Rownosc_szans/Broszura_A.pdf).
2. Grzelak Sz. (2013), *Rola ojca w zapobieganiu zachowaniom ryzykownym oraz problemom dzieci i młodzieży. Wyniki badań i rekomendacje*, [http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/2415/plik/oe\\_211\\_.pdf](http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/2415/plik/oe_211_.pdf).
3. Jankowska A. (2000), *Ojcostwo końca wieku*, „Forum Oświatowe”, nr 1.
4. Kornas-Biela D. (2001), *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, (red.) D. Kornas-Biela, Wydawnictwo TN KUL, Lublin.

5. Litwińska-Malec K., Chudy G. (2001), *Ukradzione ojcostwo: obraz mężczyzny w reklamie telewizyjnej*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, (red.) D. Kornas-Biela, Wydawnictwo TN KUL, Lublin.
6. Łukaszewski W., Boguszevska J. (2007), *Moje serce zależy od tatusia*, „Charaktery”, nr 7.
7. Pluta A. (1984), *Za progiem ojcostwa i rodziny*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
8. Pospiszyl K. (1980), *Ojciec a rozwój dziecka*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
9. Raclaw M., *Postawy Polaków wobec ojcostwa – wybrane aspekty w świetle badań społecznych*, [http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/2415/plik/oe\\_211\\_.pdf](http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/2415/plik/oe_211_.pdf).
10. Sitarczyk M. (2002), *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
11. Sosnowski T. (2011), *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
12. Sosnowski T. (2007), *Relacje ojciec – dziecko jako czynnik sukcesu wychowawczego*, [w:] *Dziecko sukcesy i porażki*, (red.) R. Piwowarski, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
13. Witczak J. (1987), *Ojcostwo bez tajemnic*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.

**On being and becoming a father in the opinions of men, or on learning  
how to be a father**

**Key words:** paternity, paternity models, crisis/evolution of paternity, child development.

**Summary:** The paper presents the statements of men on the role and importance of a father to the child development, as well as on emotions they experience when becoming fathers. As the trend of an increase in the age of men who become fathers for the first time can be observed, the representatives of mature paternity in terms of metrical age were invited to participate in the study. The empirical material was juxtaposed with the findings included in the subject literature.

Dane do korespondencji:

**Dr Aldona Małyńska**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Wydział Nauk Społecznych

Katedra Teorii Wychowania

ul. Żołnierska 14 A pok. 67

10-561 Olsztyn

e-mail: [aldona.knapik@uwm.edu.pl](mailto:aldona.knapik@uwm.edu.pl)

**Dr Małgorzata Dankowska-Kosman**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Wydział Nauk Społecznych

Katedra Pedagogiki Ogólnej

ul. Żołnierska 14 pok. 152

10-561 Olsztyn

e-mail: [gosia.d.k.@poczta.onet.pl](mailto:gosia.d.k.@poczta.onet.pl)